

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **50 hal.**

Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycya miejscowa zamieszkuje ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numery do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamae otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcyi Nr. 510. — Telefon Administracyi 637.

Prenumerata miejscowa:		Prenumerata zamiejscowa:	
rocznie	84— K	rocznie	96— K
półrocznie	42— " "	półrocznie	48— " "
ćwierćrocznie	21— " "	ćwierćrocznie	24— " "
miesięcznie	7— " "	miesięcznie	8— " "

Za dostawę 2 K. miesięcznie.



„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny otrzymają cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej”, bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy pręnumerują od 1 stycznia do końca czerwca, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 6 K, drudzy 2 K. „Przewodnik” pręnumerowany osobno kosztuje 24 K.

Listy i przesyłki rękopisów należy przysyłać do Redakcyi „Przewodnika” pod adresem Lwów, ul. Wałowa Nr. 31 I piętro (nad mezaninem).

Ceny ogłoszeń (anonsów) Wiersz petitowy 7 łamowy lub jego miejsce 50 hal. tabelaryczny i liczbowy 60 hal.

Nadesłane po 1:50 kor., kronika 2 kor., za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 50 hal., tabelaryczne i liczbowe po 60 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej”, Lwów, Podwale 1. 3., w godzinach od 8—2 i od 4—6.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Wydział Wykonawczy Komisji Rządzącej zamianował uchwałą z dnia 20 marca 1919 radcę skarbu Jana Zajęca starszym radcą skarbu w VI. klasie rangi w galicyjskich władzach skarbowych.

Prezes Dyrekcyi Skarbu zamianował praktykanta podatkowego Stanisława Płachcińskiego asystentem podatkowym w XI. klasie rangi.

Lwów Naczelnikowi Państwa.

Reprezentacya miasta wysłała w rocznicę 6-go sierpnia następującą depeszę do Naczelnika Józefa Piłsudskiego:

Naczelniku!

Wykwaśłeś w krwawym trndzie i znoju podziemnym oręż polski, pierwszy po 63 roku podniosłeś hasło orężnej walki orle zastępy młodzieży polskiej — wskrzeszony polski huf żołnierski w pamiętnym dniu 6 sierpnia. Twoją zasługą, że zmagania światowe zastały nas z bronią w rękę i do końca broniłeś honoru i polskości sztandaru i czei żołnierskiej przeciwko zamachom zaborców.

Twierdza Magdeburgska nie zamknęła ducha Twojego. Zorganizowałeś do walki z zaborcami P. O. W., gdzie schronienie znalazły ścigane przez wroga zastępy Legionistów, którzy stworzyli w dzień Zmartwychwstania gotowe i bitne drużyny. Oto w proch i pył runęli trzej zaborcy, a ostał się znak Twój

święty. Pierwszą w Niepodległej i Zjednoczonej Ojczyźnie obchodzimy rocznicę tryumfu Twojej myśli i Twej walki. Armia polska rośnie, stojąc wiernie na straży wolności i nietykalności granic Zjednoczonej Ojczyzny. Pierwsze komórki tej armii powstały z szeregów Legionów i P. O. W.

Rada miasta Lwowa postanowiła zgodnie dzień ten uroczysty uczcić, tembardziej, że miasto nasze było kolebką polskiego ruchu militarnego, kolebką strzelców i drużyniaków, a garść pierwszych obrońców Lwowa rekrutowała się z Twoich wychowanków, z Twoich żołnierzy, na około których zgrupowały się bohaterkie zastępy polskiej młodzieży lwowskiej.

Prezdyum Rady miasta przesyła Ci wyrazy hołdu i wierności, a zarazem prosi o osobiste zaszczytowanie naszego obchodu Twoją obecnością, o ile sprawy publiczne na to Ci pozwolą.

Żyj nam i wojuj na chwałę i wielkość, sławę i pożytek Ojczyźnie, Naczelniku!

Imieniem Rady miejskiej:

Obirek,

Wiceprezydent miasta, m. p.

Uroczystość imienin Prezyd. Ministrów I. J. Paderewskiego.

Warszawa. Wczoraj jako w dzień św. Ignacego Lojoli, Prezydent Ministrów Paderewski obchodził imieniny.

O godzinie 12 w południe przybyli do niego wszyscy Ministrowie, podsekretarze stanu, szefowie urzędów i bawiący w Warszawie wyżsi urzędnicy, aby mu złożyć życzenia. Przybył również Minister wojny wraz z Wiceministrami, liczni przedstawiciele misyj zagranicznych. Powracającego ze Sejmu Paderewskiego, powitała kompania Zamkowa honorami wojskowymi, a dowódca jej złożył imieniem załogi życzenia. Orkiestra odegrała

hymn, żołnierze wznieśli trzykrotny okrzyk na cześć Prezydenta Mimistrów.

O godzinie pół do 1 przybył na Zamek Naczelnik Państwa.

Prezydent Ministrów wydał śniadanie dla swoich kolegów ministersalnych i ambasadorów państw sprzymierzonych. Obecny był również Naczelnik Państwa.

O godzinie 10 wieczorem w apartamentach Prezydenta Ministrów na Żurku odbył się raut, na którym obecni byli ambasadorowie, Ministrowie, posłowie sejmowi, politycy i t. d. Ogółem przybyło ponad 1000 osób.

O godzinie 11 w nocy wojsko urządziło ognie sztuczne.

Pront galicyjsko-wołyński: Na froncie działalności bojowej nie było.

Zastępca szefa sztabu gen. pułkownik Haller.

Lwów 2 sierpnia 1919.

Groźne niebezpieczeństwo.

Teraz, kiedy pod obuchem wojny padły kordony, dzielące Polskę, okazuje się, jak silny wpływ wywarła ta troista niewola. Pod działaniem odmiennych stosunków dokonały się w uwarstwieniu społecznym ogromna różnica i sporo upłynię czasu, nim się ono zatra.

Królestwo i Poznańskie jęczały pod niezmiernym uciskiem politycznym. Traktowani, jak niewolnicy, ziomkowie nasi stali tam poza sferą pracy państwowej. Nas natomiast, w Galicji, gdzie od czasu ery konstytucyjnej Polakom udało się osiągnąć znaczne swobody, gębił wyzysk ekonomiczny, uprawiany systematycznie dla wzbogacenia dziedzicznych dzierżaw habsburskich. On to nie dozwolił Polakom tutaj rozwinąć przemysłu i handlu, a natomiast skierował całą ich inteligencyę ku kłamce rządowej. Miało to — wiadomo — skutki ujemne, bardzo nawet dojmujące, ale miało też i tę dobrą stronę, iż wytworzył się silny Polski stan urzędniczy i opanował wszystkie gałęzie służby państwowej. Z czasem stan ów stał się tak licznym i rósł tak niepomiernie, że — bywało — kłopotaliśmy się, co będzie, jeśli to tak dalej pójdzie.

Ale nie ma złego, co by na dobre nie wyszło. Teraz, po złączeniu trzech zaborów, kiedy dwa z nich znalazły się nieprzygotowane do utrzymania maszyny państwowej w prawidłowym ruchu, z rezerwowaru „biurokracyi” galicyjskiej czerpie się nadmiar sił wyszkolonych, tworząc z nich niejako kadry urzędnicze w Kongresówce i Wielkopolsce.

Józef Białynia-Cholodecki.

ŻULIŃSCY.

(Wspomnienie w 55-tą rocznicę męczeńskiej śmierci „Pięciu”).

W błogostawionem gnieździe Żulińskich liczne wyrastało potomstwo dla usług Ojczyzny, a na chwałę rodziny.

Skromny urzędnik granicznej komory rosyjskiej w Michałowicach, w pobliżu murów podwawelskiego grodu, wychowywał godnie w kraju i za granicą sześciu synów i dwie córki w duchu patriotycznym, w duchu poświęcenia dla spraw narodowych.

Przed wybuchem powstania styczniowego rojiło serce matki, Barbary, z domu Michelsonów, o świetnej przyszłości, jaka roztaczała się przed jej dziećmi.

Syn Aleksander był urzędnikiem wydziału rachunkowego w Warszawie, Roman nauczycielem tamże matematyki przy pierwszym gimnazjum, Kazimierz katechetą zakładów naukowych, następnie wikarym w parafii św. Aleksandra, Tadeusz adeptem sztuki medycznej, Józef i Edward słuchaczami uniwersytetu, a wszyscy wzorowi, obdarzeni zdolnościami młodzieńcy i mężczyźni, pełni zapasu w oddaniu sił swoich dla dobra społeczeństwa.

Z córek poślubiła Zofia inżyniera Makłanowicza, Emilia zaś pełnomocnika dóbr Ciąglińskiego.

Nadeszła tymczasem epoka manifestacji, epoka upustu dla dusznej atmosfery politycznej, epoka ujawnienia i uwydatnienia pragnień swobód, przynależnych krajowi; epoka uroczystych pochodów z krzyżem, kapłanami na czele, z pieśnią nabożną na ustach, epoka żmudnych prac organizacyjnych, a co za tem poszło, epoka śledztw i więzień, epoka rozpędzania ludu na ulicach Warszawy, epoka znieważania świątyń, strzelania do bezbronnych, epoka ofiar, rannych i trupów.

I oto wtedy spieszą synowie rodu Żulińskich ochotnie do prac nad odrodzeniem Polski.

Przejdźmy śladem losów poszczególnych członków gniazda tego, a zaczniemy od Czesława Kazimierza Żulińskiego. Usunięty r. 1862 przez rząd rosyjski z posady katechety nie ułakł się dalszych represyj, nie ustął w pracy, jako członek organizacji narodowej, przeciwnie, budził kazaniami patriotycznymi ducha nabożnego ludu. A przecież te poświęcenia przyniosły mu na życie całe twardą tułaczką dolę. Zdradzony przez jednego z towarzyszy organizacji, że jako kapłan udziela niedozwolonych przez rząd rosyjski ślubów i chrztów, emigrował z końcem r. 1863 do Krakowa, gdzie miał objąć wikaryat przy kościele Panny Maryi. Zaprowadzony w Galicji stan obłączenia wyrzucił go atoli rychło na emigracyę, do Paryża. Tam założył „Towarzystwo kabanów polskich”, redagował czasopismo *Wiara* w kierunku patriotyczno-religijnym, po powro-

cie do Krakowa (r. 1880) zaś zyskiwał usilną pracą i licznymi kazaniem wpływ i miłość reszkatolickich.

Po płomiennej mowie, jaką wygłosił w Stanisławowie na grobie przyjaciela rodziny, Agatona Gillera (r. 1887), pozbawiony wskutek nacisku rządu austriackiego posady spowiednika w grodzie Krakusa, tułał się po dycecyjach przemyskiej i tarnowskiej, spełniał funkcje kapelana i katechety w wychowawczym zakładzie żeńskim w Łomnie obok Turki, wkońcu obowiązki współpracownika ks. Dziedzica w parafii Boryni. W półwiekową rocznicę święceń kapłańskich skłonił we Lwowie (r. 1904) głowę do snu wiecznego. Pogrzeb tego tułacza był pięknym hołdem dla jego wydatnych zasług.

Podczas, gdy ks. Kazimierz pracował dla dobra współrodaków w Warszawie, spełniali takąż misję dwaj bracia jego Tadeusz i Józef Żulińscy w Pradze i w Krakowie. Pierwszy z nich ogłaszał w stolicy Czech polityczne listy p. t. „Lech Czechowi” w łamach czasopisma *Pravda*, dążył do oderwania pobratymców od kierunku panslawistycznego, budził sympatyę dla Polski i jej sprawy, a rezultatem artykułów tych był udział Czechów w powstaniu styczniowym. Wskutek doniesienia policyi w Pradze, iż gimnazysta Antoni Sojka, brat redaktora „Jazona” Erazma Sojki, wyjechał do obozu Langiewicza i ma zgłosić się u braci Żulińskich w Krakowie przy ul. Floryańskiej 1. 323, przeprowadzono tamże ścisłą rewizyę i odstawiono obu za niedozwolony werbunek, 31 marca 1863 r. do więzienia. W śledztwie zarzucano im styczność z ultra-czeskim komitetem, z

profesorem szkoły handlowej Emanuelem Tonnerem, dalej z Wacławem Fritschem, Ferdynandem Schulzem, ks. Rudolfem Taxisem i innymi zapisanymi na „czarnej liście” rewolucjonistami. Po dwumiesięcznych bezowocnych próbach udowodnienia winy, zastanowiono dochodzenie i wypuszczone obu 23 maja z murów kazamat. Zamieszkali przy ulicy Grodzkiej 1. 95 i stanęli ponownie do pracy narodowej. Niebawem otworzyły się po raz wtóry przed nimi bramy więzienne. Znajomość z Jakobem Stejnikiem w Pradze, uważanym za jednego z najbardziej niebezpiecznych rewolucjonistów, kompromitujące papiery komisarza Rządu narodowego, Seweryna Elżanowskiego, znalezione przy rewizy w domu Izydora Demidowicza, powiodły ich znowu 20 listopada 1863 przed kratki sądowe.

Po długim śledztwie w kierunku zbrodni zaburzenia spokoju publicznego, przypadł im w udziale, na mocy uwalniającego wyroku sądu wojennego z 4 listopada 1864 i zarządzenia policyi, wygnany los w stolicy Francji.

Tam zasłynął dom ich rychło z niezwykłej uczynności. Tadeusz udzielał bezinteresownie porady lekarskiej wychodźcom, ponadto spieszył z materyjalną pomocą podupadłym rodakom. Pracował też równocześnie na polu naukowym i publicystycznym.

Powróciwszy po latach do kraju, zamieszkali obaj bracia we Lwowie — Józef jako profesor seminarjum nauczycielskiego, Tadeusz jako chemik szpitala powszechnego.

Na tej skromnej posiadzie zdobył mir i niezwykłą życzliwość lwowskiego społeczeństwa, to też gdy w r. 1885 zakończył przed-

Za pozwoleniem i pod nadzorem naszych rodziców, opiekunów i wychowawców zawiązujemy Komitet, który zajmie się zbieraniem składek na pomnik i na fundusz pomocy dla młodocianych inwalidów.

Koleżanki i koleźcy z wszystkich ziem polskich! Wspólnymi siłami dokonajmy zamierzonego dzieła, niech każde dziecko polskie złoży choćby najdrobniejszy datek, abyśmy w ten sposób wszyscy zjednoczyli się w gorącym uczuciu miłości Ojczyzny.

Niech żyje zjednoczona wolna i niepodległa Polska!

We Lwowie, w lipcu 1919.

Komitet „Lwowskich Dzieci”.

Piękna ta myśl rzucana przez mecenasa Obmińskiego znajduje na pewno jak najszersze echo wśród dzieci polskich i całego społeczeństwa nietylko naszych kresów wschodnich.

Z krainy mody.

Drożyzna a elegancja.

Sytuacja jest prosta: głosowanie powszechne znoszące tyranię czasów przeszłych, stworzyło nową: tyranię ilości. Ilość, świadoma swej siły, jak powiadają „leaderzy”, zdaje się chcieć użyć tej siły celem zniszczenia jakości. Czy pewna część narodu, jego „elita”, że się tak wyrażę, ma zginąć, pochłonięta przez tłum? Należy tego się obawiać. I jak się nie obawiać, że w tym wypadku, zanim nowa „elita” wyłoni się z tłumy zwycięskiego, zginie dorobek artystyczny państw przodujących?

Tej warstwy wybranej nie chcemy bynajmniej określać w zależności od ilości posiadanej kapitału. Zapewne są i robotnicy, którzy bezwiednie, należą do niej, jak też spotykamy ludzi literalnie wypchniętych złotem, którzy mimo to, zawsze będą należeli do tłumy, bez względu na to, co robią.

Wybór tworzy się w rasach, według moralnej wartości indywidualów. A wartość moralna jest często wynikiem wychowania. Najczęściej rodzi się z uczuć przyrodzonych i rozwija się przez kulturę samego siebie; mistyk nazwałby to: przez medytację.

Ótóż, podczas kiedy wybrani rozmyślają, tłum działa impulsywnie. Polityka, która stara się jedynie zyskiwać tę działalność niewyrozumowaną, staje się dla wartości moralnej narodów ulepszoną szkołą rozkładu.

Polacy wszystkich „kast”, którzy zastanawiali się na utworzenie klasy przodującej, w obecnym stanie rzeczy, w dzisiejszych istniejących instytucjach dążą do stanu niższego. Nie mogą liczyć na politykę, by ich obroniła przed atakiem ilości. Powinni więc bronić sami siebie, nie dlatego, by zachować jakieś przywileje lub prerogatywy, ponieważ ich nie posiadają, lecz dlatego, że broniąc siebie, zachowują dla kraju swój umysł i swoje serce — główną wartość żywotności.

Pierwszym warunkiem tej obrony, w miarę, jak okoliczności stają się coraz niebezpieczniejsze, jest wzmocnić swą jakość, a ponieważ zdaje się, że drożyzna jest tem złem, z którego wypływają inne, co powinna czynić klasa wybranych, by zwalczać drożyznę?

W pierwszej linii należy zastosować oszczędność bardzo surową, wydawać tylko to, co jest ściśle niezbędne, przeciwstawić ofertom szalonym, kupować zapotrzebowanie najbardziej umiarkowane, aby pozostawić im niewyprzedane towary, idące obecnie pod etykietą cen niemożliwych. Niech podaż przewyższa zapotrzebowanie, a drożyzna stanie się złem wspomnieniem.

Taki program oszczędnościowy jest dla wielu koniecznością, ale ci właśnie, którzy najbardziej skłonni, by uważać siebie za elitę społeczeństwa, znajdują się zwykle w warunkach pomysłniejszych. Bez zrujnowania się mogą znosić wymagania kupców, wznoszące tym sposobem zwykłe cen przez znaczną ilość zamówień i zakupów i aby nie nie zmieniać w sybaryzm swego życia, przyspieszają tym sposobem szalony rozwój „paska”, czyli inaczej mówiąc, choroby ekonomicznej, która w tempie galopujących sukcesów zabija cały system socyalny.

Jeżeli więc klasy zamożne zasługują na to, by być przodującymi, nastał dla nich najwęższy czas, by to stwierdzić. Jeżeli w tym okresie właśnie, w momencie niebezpiecznym, nie złożą dowodów niezbędnych przynajmniej, że nasza organizacja socyalna jest na zbieżnym kierunku, sprawiedliwą więc i mającą rację, starać się o jej poprawienie. Oszczędność nie jest znów tak bardzo trudna. Ojcowie nasi byli oszczędni, nie myśląc o tem wcale. Ale do tego czasu życie się zmierzwiło, organizmowi społecznemu szkody bardzo ograniczone, dzisiaj rozpowszechnił się wszędzie. Jest to mikrob próżności.

Próżność kupującego stała się najpotężniejszym wspólnikiem sprzedawcy. Znane są powszechnie anegdotki o kobietach z ludu kupujących sobie pończochy jedwabne, stroje i perfumy, lub smakołyki w handlach delikatesów za cenę, która odstraszy żonę urzędnika, czy też ziemianina. Pyszna sposobność dla klasy wybranej do wyrzucenia się próżności, która swą siłą destrukcyjną będzie zjadała tłum przetadowany pieniędzmi.

Ponieważ należy do elegancji nie mieć pieniędzy, zarobionych na wojnie, jest więc również rzeczą elegancką obchodzić się bez zbytków. Najlepiej byłoby, gdyby prawdziwa elegancja polegała na zredukowaniu niezbędnej do minimum. „Zrobić oszczędność rzeczą modną — powiada Piotr Soulainne — znaczącyby zadać cios śmiertelny chciwości kupców”.

Pewnym jest, że zbytek roztocony obecnie na ruinach i zgłiszczach naszego kraju, ma w sobie coś niesmacznego. I gdyby nawet bolszewicy nie zniszczyli całego kawioru, byłoby dzisiaj w złym tonie kazać sobie podawać kanapki z kawiozem — a w dużych kufelkach z lodem w restauracjach i kawiarniach szampan, jest jeszcze zbyt krzyżący!

Próżność panoszyła się najbujniej na zbytku pozorów. Dlaczego kobieta należąca do klasy wybranej nie zdążyła zadowolić swego popędu do elegancji, każąc sobie użyć jedną lub dwie suknie, zamiast zamówienia czterech — pięciu, dlaczego kobieta taka nie może odmówić sobie zbytku bucików po cenie niemożliwej, nie usunie z ubrania swego ozdób zbyt kosztownych, tak, że usprawiedliwia powiedzenie jednego z autorów angielskich, który pisząc o córce lorda, mówi, że łatwo ją rozpoznać, gdyż jest ubrana z większą prostotą i skromnością, niż jej pokójka.

Elegancję tę zrozumieli dzisiaj nawet niektórzy dostawcy, o, w bardzo ograniczonej liczbie!

Słyszałam, jak jedna z modniarek mówiła do pani, należącej do „high-life”, która zamawiała u niej kapelusze:

— Szczególniej, proszę pani, nie spodziewać się, że zrobię kapelusze, przetadowane ozdobami. Dziś należy pozostawić rajskie ptaki i egrety „nowym bogaczkom”. Nadużywają ich one tak, że kapelusze z piórami stały się niemożliwe dla pań prawdziwie eleganczek. Nie, nie, zrobię pani kapelusze zupełnie proste. Ładny fason, wstążka dobrze związana, na tem dziś polega nasza sztuka oraz prawdziwa elegancja. Obecnie kapelusze najbardziej „chic” będą też najtańsze.

Tak mówiła modniarka. I dotrzymała słowa. Ładnie podpięty fason filcowy, ozdobiony był jedynie zgrabnie opasaną wstążką w dopasowanym tonie, tak, że klientka była zachwycona.

Tembardziej, że ten kapelusz „nouvelle parure”, nie kosztował o wiele więcej, niż przedwojenny, ubrany piórami, noszony obecnie przez „paskarki”, które Francuz jeszcze dosadniej nazywa „Les Cuiragardes”.

Niechże pozory życia naszego świadczyć dziś o naszej wartości moralnej.

Jana.

Telegramy P. A. T.

Reorganizacja gabinetu.

Warszawa. *Monitor Polski* ogłasza pismo Naczelnika Państwa do Prezesa Gabinetu, przyjmujące prośbę o dymisyjny Ministera skarbu Stanisława Karpińskiego i Ministra robót publicznych Próchnika; oraz pismo mianujące dr. Leona Bilińskiego Ministrem skarbu, oraz inż. Tadeusza Jasienowskiego Ministrem robót publicznych.

Dalej ogłasza *Monitor Polski* pisma Naczelnika Państwa do ustępujących Ministrów Karpińskiego i Próchnika wyrażające im najgorętsze uznanie za ich działalność na stanowiskach Ministrów.

Wreszcie ogłasza *Monitor* pismo nominacyjne do dr. Bilińskiego i inż. Jasienowskiego.

Przyrost klubu Piastowców.

Warszawa. Członkowie dotychczasowego klubu niezawisłości ludowej ks. Starkiewicz Ostachowski, Błyskosz i inni wstąpili w liczbie 11 w skład polskiego stronnictwa ludowego Piastowców. Klub ten liczy odtąd 50 członków.

Kapitulacja komunistów na Węgrzech.

Wiedeń. B. K. Budapeszt. Wedle węgierskiego biura koresp. na dzisiejszym posiedzeniu centralnej Rady robotniczej rząd rad przedłożył swoją dymisyjną. Wybrana została rada czysto socjalistyczna

pod przewodnictwem Beidia. Nowa rada wydała dziś popołudniu proklamację tej treści, że jej pierwszym zadaniem będzie utrzymanie wewnętrznej porządku i przeprowadzenie rokowań z państwami ententy.

Wiedeń. *N. Wr. Tagbl.* donosi o położeniu na Węgrzech co następuje: Rumunom udało się dotrzeć na odległość 80 km. od Budapesztu zagrażając linii kolejowej Szolnok-Budapeszt.

Perora Kłofacza.

Praga. *Czeskie Slovo*, organ Kłofacza zamieszcza artykuł wstępny o konferencji czesko-polskiej. Wobec zakończenia pierwszej części rokowań czesko-polskich w Krakowie pisze, że zasnania ich nie należy niedoceniać. Dalej przebieg będzie miał zasadniczy wpływ na ułożenie się stosunków między oboma narodami. Potem skarży się, że Polacy nie okazali zrozumienia dla faktów i gospodarczych względów (!) a tylko pięknymi przemówieniami starali się zbyć konferencję. Organowi Kłofacza wydaje się śmiesznym (!) twierdzić, że obywatelstwo Ślązka cieszyńskiego ma drogą plebiscytu rozstrzygać o losie spornych terytoriów mających znaczenie gospodarcze dla całego świata. Dziennik Kłofacza nie wierzy w spokojny rozwój gospodarczy Rzeczypospolitej polskiej, Czesi więc nie mogą polegać na gospodarczych umowach z Polakami. Naomiast nie mogą wyrzec się warunków rozwoju przemysłu na Słowaczynie (!)

W końcu *Czeskie Slovo* dodaje złośliwie, że Polaków ogarnęła szczególna psychoczoza, która objawia się nie tylko w hazardowej polityce zagranicznej, lecz i w chęci osiągnięcia laurów wojennych, która goni wszystkich młodych mężyzn do szeregów w armii (?) *Czeskie Slovo* przestrzega, aby przebudzenie się z tego snu nie było ciężkie i aby nie marnowano niepotrzebnie narodowej siły i majątku.

Warszawa. Minister skarbu dr. Biliński zamianował szefem biura prezydyjnego dr. Wiktora Mikuleckiego radcą ministerjalnym w dyrekcji monopolu tytoniowego.

Wiedeń. B. kor. Paryż. *Echo de Paris* podaje, że Izba francuska rozpocznie ferye letnie 5 lub 8 sierpnia. Ferye potrwają do końca sierpnia.

Telegramy własne „Gazety Lwowskiej”.

Poselstwo polskie w Waszyngtonie.

Warszawa. Niebawem ma wyjechać do Waszyngtonu personal poselstwa polskiego. W skład tego poselstwa wchodzi: Poseł i upewnomocniony minister Kazimierz ks. Lubomirski, rada legacyjny Franciszek Pułaski, b. marszałek Rady Stanu. Pierwszym sekretarzem poselstwa jest adwokat przysięgły p. Berensohn.

Wrzenie na Węgrzech.

Wiedeń. Wypadkiem politycznym pierwszorzędnej znaczenia jest upadek Beli Kuhna. Rząd upadł głównie wskutek sukcesów rumuńskich, gdy nadeszła wiadomość, że wojska rumuńskie przełamały front węgierski. Rząd zebrał się o godzinie 11 i uchwałił ustąpić. Władzę objął nowy rząd socjalistyczny, na czele którego stanął Bejda. Popołudniu o godzinie 5 odbyło się posiedzenie Rady głównej robotniczo-żołnierskiej, która definitywnie ogłosiła upadek Beli Kuhna. O godzinie 6 zebrał się nowy gabinet i postanowił wydać odezwę do narodu z zawiadomieniem o upadku rządu komunistycznego. Wiadomość ta wywołała entuzjazm w Budapeszcie.

Wiedeń. Rumuni znajdują się już tylko o 40 kilometrów od Budapesztu. Nie ulega wątpliwości, że ten szybki pochód Rumunów obalił rząd Kuhna.

Genewa. Według doniesień z Bukaresztu, główna komenda węgierskiej armii zwróciła się do Rumunii z prośbą o zawieszenie broni. Rumunia odrzuciła tę prośbę.

Nowa wojna?

Sztokholm. Według *New York Herald* w Ameryce panuje silne podniecenie wskutek pogłosek o proponowanym układzie niemiecko-japońskim. Przypuszczają, że Japonia nie ustąpi w kwestyji Szantungu. W takim razie grozi poważnie wybuch wojny amerykańsko-japońskiej.

W tych dniach spodziewane jest w tej sprawie orędzie Wilsona.

Wiedeń. Tutejsze koło militarne głoszają, że na wypadek nieustąpienia w kwestyji Szantungu istotnie może bardzo łatwo wybuchnąć wojna amerykańsko-

japońska. W Waszyngtonie liczą się poważnie z tą możliwością, czego dowodem jest również i to że fabryki amunicyj, te które już przestały funkcyjnować, dostały rozkaz „pogotowia”.

Krecia robota.

Cieszyn. Na Górnym Ślązku w dalszym ciągu dokonuje się w niektórych miejscowościach sztuczna imigracja. Niemcy chcą w ten sposób stworzyć sztuczną wielkość. Po okolicy włóczy się mnóstwo niemieckich agitatorów. Głoszają, że niebawem ma powstać kilka pism niemieckich, w miejscowościach Górnego Ślązka.

Przyjazd ks. Biskupa Bandurskiego.

Ks. Biskup Bandurski zaproszony przez Komitet obchodu rocznicy 6 sierpnia i przez Prezydium miasta Lwowa przyjedzie dziś popołudniu do Lwowa pierwszy raz po latach pięciu.

Z ostatniej chwili.

Zakupno kopalń Jaworzna.

Kraków. (Tel. własny). Rada m. Krakowa na wczorajszym posiedzeniu postanowiła przystąpić z kapitałem 2 1/2 miliona koron do zakupna kopalni węgla Jaworzna.

Wskład spółki wchodził miasto Lwów i kilka większych banków.

Nominacje.

Minister Skarbu zamianował sekretarza Prokuratury Skarbu dr. Romana Józefa Longchamps'a de Berier radcą Prokuratury Skarbu, a koncypistę Prokuratury Skarbu dr. Jana Walerego Jaworskiego adjunktem Prokuratury Skarbu.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Konieczność ujednostajnienia

miarów i map Polski dla celów parcelacyjnych, politycznych, wojskowych, robót publicznych i t. d. — a potrzeba „Instytutu Geodezyjnego”.

Dotychczas każde Ministerstwo, które potrzebuje miar, prowadzi je na własną rękę — każde według innego systemu, a sekcja pomiarowa Ministerstwa Robót Publicznych pracuje dla celów tylko tego Ministerstwa.

Celem uniknięcia chaosu systemów i ogromnych kosztów spowodowanych mierzaniem jednego i tego samego po kilka i kilkanaście razy okazuje się potrzeba zśrodkowania czynności pomiarowych i zakładania map jednemu zakładowi a mianowicie „Państwowemu Instytutowi Geodezyjnemu” który w interesie Państwa należałoby jak najrychlej powołać do życia w Warszawie.

Sprawa ta stała się tematem referatu, który w tych dniach wygłosił prof. Politechniki Dr. Weigel w Towarzystwie Politechnicznym.

Prof. Weigel wywoływał prelegenta, który, powołany na poł roku do Warszawy, zorganizował tamże i prowadził Sekcję pomiarową w Ministerstwie Robót Publicznych, a więc urząd, który na razie zastępuje Instytut geodezyjny. Wywoływał więc jego były o tyle cenniejsze, że złożyły się na nie zarówno wiedza sprostowania jak i doświadczenia osiągnięte podczas półrocznego kierownictwa Sekcji pomiarowej.

Na podstawie oficjalnego protokołu z referatu podajemy tu jego streszczenie ze względu na ważność sprawy.

Jednym z najważniejszych motywów dla utworzenia „Państwowego Instytutu Geodezyjnego” jest fakt, uchwała sejmowa oddająca pomiary kraju Sekcji pomiarowej Ministerstwu Robót Publ. a równocześnie pomiary parcelacyjne i komasacyjne Ministerstwu Rolnictwa, — wprowadza możliwość niejednolitego traktowania

Licytacje.

E. 696/17. Edykt licytacyjny. Dnia 25 września 1919 o godzinie 12 przedpołudniem odbędzie się w Sądzie powiatowym, Oddział III, w Samborze, biuro Nr. 27 licytacja połowy realności włh. 1226 ks. gr. Horodyszczce składającej się a) z budynku mieszkalnego i b) parceli bud. i parceli gruntowych. Wartość szacunkowa: ad a) 300 kor., ad b) 335 kor. Najniższa oferta: ad a) 150 koron, ad b) 226 koron.

Sąd powiatowy, Oddział III.
Sambor, 16 lipca 1919. (2892)

Rozmaite obwieszczenia.

L. 160/19. (2862 3-3)
Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dowozu materiałów tytoniowych, próżnego naczynia i opaku z dworca kolejowego do Urzędu sprzedaży wyrobów tytoniowych we Lwowie, przy Placu Cłowym 1 i odwrotnie na czas od 1 września do 31 grudnia 1919 rozpisuje się niniejszem rozprawę ofertową na dzień 14 sierpnia 1919 do godz. 12 w południe.

Do rozprawy tej przyjmowane będą pisemne oferty zapieczętowane, znacznikiem stemplowym na 2 korony zaopatrzone i przez oferentów własnoręcznie podpisane. Do ofer-

ty ma być dołączony kwit na złożone w Kasie Banku krajowego we Lwowie wadium wynoszące 5 pre. oferowanego rocznego zarobku. W ofercie ma być podana wysokość żądanego wynagrodzenia za 100 kilo brutto słowami i cyfrą bez poprawek i przekreśleń. Oferenci mają wyszczególnić w ofercie ilość i jakość koni, wozów i obsługi do wykonania dowozu użyć się mających, jak również nadmienić, że znane im są warunki dostawy artykułów stanowiących dobro państwowe i że je do wykonania przyjmują. Z dostawą wyrobów tytoniowych i próżnego naczynia połączony jest obowiązek dostawy węgla i drzewa opałowego, tudzież wywóz popiołu, śmiecia i śniegu z podwórza Urzędu.

Waga dowiezionych w roku 1913 materiałów tytoniowych wyn. siła ponad 200.000 kilogramów brutto. Urząd sprzedaży tytoniu z powodu nienormalnych stosunków nie bierze żadnej odpowiedzialności za wysokość wagi brutto.

Bliższych informacji w sprawie dostawy zasięgnąć można codziennie w kancelarii Dyrektora Urzędu w godzinach urzędowych.

Urząd sprzedaży wyrobów tytoniowych.
Lwów, dnia 28 lipca 1919.

C. IX. 23/19. Przeciw Petrowi Seniura, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu powiatowego w Stryju przez Michała Gusztaka, pozw o 540 kor. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 19

września 1919, godzinę 10 przed południem. Celem strzeżenia praw Petra Seniura, ustanawia się p. dra Falka, adwokata w Stryju, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Petra Seniurę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział IX.
Stryj, d. 16 czerwca 1919. (2893)

Konkurs.

L. 607/I/1. (2875 2-3)
Konkurs.

Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie rozpisuje niniejszem konkurs na większą ilość posad urzędniczych w działach służby inżynierskiej i conceptowej.

Ubiegający się o te posady muszą wykazać następujące warunki:

1. obywatelstwo polskie, względnie przynależność do jednej z gmin byłego zaboru austriackiego i pruskiego, lub rosyjskiego;
2. nieprzekroczony 35 rok życia;
3. zdolność fizyczną do pełnienia służby kolejowej (zdolność tę stwierdzi lekarz kolejowy);
4. nieposzlakowany charakter;
5. ukończone studia prawnicze (absolutorium i trzy egzamina państwowe z pomyślnym wynikiem) względnie ukończone studia techniczne na wydziale inżynierskim lub na wydziale budowy maszyn (absolutorium dwa egzamina państwowe z pomyślnym wynikiem), lub też ukończone studia na takichże wydziałach wyższych szkół przemysłowych.

Kandydaci posiadający powyższe warunki otrzymają X. klasę rangi służbowej dla urzędników kolejowych według norm na razie w Małopolsce obowiązujących, z przywiązaniem do tej rangi poborami (Płaca zasadnicza, dodatek na komorne i potrójne dodatki drożyniane) zaś kandydaci, którzy prócz powyższych warunków wykazają odpowiednią praktykę w zawodzie inżynierskim względnie w zawodzie adwokackim, notaryalnym w służbie politycznej, sądowej lub przy prokuratury skarbu będą mogli stosownie do odbytej praktyki otrzymać IX. lub nawet VIII. klasę rangi służbowej.

Wszyscy kandydaci muszą się zobowiązać do złożenia w przeciągu roku od chwili wstąpienia do służby kolejowej przepisanych egzaminów zawodowych, gdyż w razie bezowocnego upływu tego czasokresu nastąpiłoby rozwiązanie stosunku służbowego. Należy udokumentowane podania należy wnieść do Wydziału dla spraw osobistych Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie, najpóźniej do dnia 15 sierpnia bież. roku.

Dyrekcya kolei państwowych.
Stanisławów, dnia 26 lipca 1919.

DONIESIENIA PRYWATNE.

Do Krajowego Zakładu Odzieży

nadeszły białe perkale, zefiry i materiały podszewkowe.

Oprócz tego, na składzie znajdują się materiały ubraniowe, palotowe, watelina, wata, gotowa konfekcya damska, męska i dziecinna.

Towary powyższe sprzedaje się w ilościach **detailicznych i hurtownych** 2896 1-2

bez kart zapotrzebowania lub poświadczeń w magazynach Zakładu przy ul. Jagiellońskiej 20 w godzinach między 9—1 w południe a 4—6 po południu, w sobotę zaś między 9—1 w południe.

Przewóz mebli, Transporta meblowe

kas, fortepianów i pakunków kolejowych po cenach najniższych począwszy od 20 koron zwyż.

wozami zamkniętymi do wszystkich miejscowości w kraju i zagranicę

Dla P. T. kupców dostawa kolejowa niżej cen maksymalnych. --

Dowóz węgla i drzewa ze wszystkich składów oraz wywóz gruzu, śmiecia i t. p. uskutecznia 2769 2-4

Lwowski Zakład przewozowy
PAWLIKOWICZ
Bacność na adres! ul. Chorążczyzna 1. 11 a. Bacność na adres!

Zaraz do wynajęcia

13 pokoi i kuchnia, system korytarzowy z komfortem, gaz, elektryka, łazienka położone w śródmieściu na I-szem piętrze (bez mezaninu) świeżo adaptowane, nadające się na biura lub pensjonat. — Oferty pisemne do KRAJOWEGO ZAKŁADU ODZIEŻY Lwów, ul. Jagiellońska 1. 20. 2895

Niniejszem zawiadamiam uprawnionych do poboru sacharyny, ażeby złożyli arkusze i gotówkę na miesiąc sierpień

Hurtownia monopolu sztucznych środków słodzących Ludwik Hoszowski

Lwów, ul. Akademicka 1. 3. 2884 1-3

OTRĘBY

na karmę dla bydła i koni już nadeszły do **Banku Rolniczego** Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, ul. Kopernika 1. 20. 2853 2-3

Ważne dla pp. Właścicieli lasów i tartaków.

Do nabycia w drodze kupna

Maszyna parowa

o sile 70 koni, wraz z kotłem i rezerwowym kominem, nadająca się bardzo dobrze dla tartaków.

O bliższe szczegóły co do konstrukcyi (budowy) tej maszyny, która znajduje się w Bielsku, i co do ceny, odnieść się należy wprost do firmy

Ignacy Körbel

2882 handel drzewa w Bielsku.
Lm. 46734/19. (2910)

Ogłoszenie

w sprawie bezpłatnego rozdawnictwa mleka kondensowanego dla dzieci.

Wszyscy, którzy w myśl obwieszczenia Magistratu z dnia 23 maja 1919 otrzymali dla swych dzieci asygnaty na pobór mleka a mianowicie dla dzieci do 3 lat po 2 puszki tygodniowo a dla dzieci do lat 6 po 1 puszkę tygodniowo a dotychczas w zupełności ich nie zrealizowali, mogą począwszy od soboty dnia 26 b. m. realizować je w następujących sześciu sklepach a to:

1. W sklepie Poradni matek przy ul. Cichej 1;
2. w sklepie p. Wł. Kozłowskiego przy ul. Gródeckiej 1. 91;
3. w sklepie p. Jana Kolońskiego przy ul. św. Zofii 1. 15;
4. w sklepie p. Anny Glińskiej przy ulicy Tkackiej 1. 39;
5. w sklepie p. Zofii Bielackiej przy ul. Łyczakowskiej 1. 3;
6. w sklepie Ochrony dziecka przy ul. Romanowicza 1. 10.

Z Magistratu król. stoł. miasta.
Lwów, dnia 23 lipca 1919.

FIRMA **Cwenarski, Wolak i Heran** kafiarska skład pieców i kuchen kafiowych wykonuje wszelkie przeróbki i reperacje. Kantor zamówień i wystawa: Lwów, Leona Sapiehy 81.

Podpisujcie Polską Pożyczkę Państwową!

Pojedyncze egzemplarze „Gazety Lwowskiej“ nabywać można w Ekspedycyi „Gazety Lwowskiej“, ul. Czarnieckiego 1. 12, parter.

Wodociągi, ogrzewania wodne i parowe, oświetlenia gazowe i kanalizację wykonuje **Zakład Instalacyjny** dla urządzeń gazowych i wodociągowych **Artur Bolek** Łyczakowska 1. 7. 2417 10-24

Nauka pisania na maszynach stenografia polska i niemiecka „ÉCOLE REFORME“ ul. Pańska 14.

Damskie kapelusze przerabia i ubiera gustownie i tanio M. Żukasiewiczówna magazyn mód Łyczakowska 15. (2242 14-15)

Dr. Wł. Helfer i Józef Rappaport dentyści ul. Kopernika 1. 3.

Bank Krajowy we Lwowie, Bank Przemysłowy we Lwowie, Bank Hipoteczny we Lwowie, Galicyjski Ziemski Bank Kredytowy we Lwowie, Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie, Akcyjny Bank Związkowy dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie,

ogłaszają SUBSKRYPCYĘ NOWYCH AKCYI

Akcyjnego Banku Związkowego

dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie.

Emitowanych zostaje 3372 sztuk akcji nominalnej wartości po K. 400.— — Kurs emisyjny wynosi: dla starych akcjonariuszów po K. 420.— za sztukę, z tem, że na każde 2 sztuki starych akcji przysługuje im prawo poboru jednej nowej, dla nowych akcjonariuszy po K. 440.— za sztukę.

Dyrekcya Akcyjnego Banku Związkowego zastrzega sobie prawo przydziału sztuk z tem, że przestrzegać będzie pierwszeństwa subskrypcyi, wedle terminu ich zgłoszeń.

Nowe akcje wezmą udział w zyskach Banku od dnia 1 stycznia 1920.

Do dnia tego bonifikować będzie Bank od wpłat na subskrypcyę uczynionych, a w repartycji sztuk uwzględnionych, **odsetki 5%.**

Subskrybentom, którym, wskutek przekroczenia subskrypcyi akcje nie zostaną przydzielone, zwróci Akcyjny Bank Związkowy wpłacone kwoty najpóźniej do 1-go listopada 1919 z **2%.**

Termin zamknięcia subskrypcyi oznacza się na dzień 15 września 1919.

Wpłaty skutecznie można w kasach:

Banku Krajowego we Lwowie, Filii Banku Krajowego w Krakowie i Stanisławowie i w Ekspozyturze w Białej;

Banku Przemysłowego we Lwowie, Filii Banku Przemysłowego w Krakowie, Drohobyczu, Krośnie i Rzeszowie i Ekspozytury w Borysławiu;

Banku Hipotecznego we Lwowie, Filii Banku Hipotecznego w Krakowie, Stanisławowie i Tarnopolu;

Galicyjskiego Ziemskiego Banku Kredytowego we Lwowie, Filii Banku w Krakowie i Lublinie;

Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie;

Akcyjnego Banku Związkowego we Lwowie, Ekspozytury Banku w Krakowie i Agencji w Zakopanem. (2883)

GALIC. AKCYJNY Bank Hipoteczny we Lwowie.

FILIE:

w Krakowie
w Czerniowcach
w Tarnopolu

EKSPOZYTURY:

w Stanisławowie
w Podwoleczyskach
w Nowosielicy

Kapitał akcyjny 20,000.000 kor.
Listy hipoteczne 203,000.000 kor.
Rezerwy 18,068.900 kor.

KANTOR WYMIANY

lombarduje i sprzedaje

5% Polską Pożyczkę Państwową

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi.

ZLECENIA GIEŁDOWE

uskutecznia się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela wszelkich informacji co do pewnej i korzystnej lokacyi kapitałów. — Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe wypłaca się bez potrącenia prowizyi i kosztów. — Bezpłatne przeglądanie numerów losów i innych papierów podlegających losowaniu. — Ubezpieczenie losów przed stratą z powodu wylosowania.

ODDZIAŁ DEPOZYTOWY

przyjmuje wkładki na rachunek bieżący od 500 kor. począwszy, wydaje na wkładki książeczki. — Kwoty do 2000 kor. wypłaca bez wypowiedzenia.

Wynajmuje za opłatą kwartalną, półroczną lub roczną

SCHOWKI DEPOZYTOWE

(SAFE DEPOSITS).

w kasach stalowo-pancernych do wyłącznego użytku depozytariusza pod własnym jego kluczem, gdzie bezpiecznie i dyskretnie przechowywać można papiery wartościowe, dokumenta i kosztowności.

Przedruku nie płacimy.

(1148)

Kartofle jesienne

około 50 wagonów kupi detalicznie lub w całości Stowarzyszenie Spółdzielcze Kolejarzy „Oszczędność“ Lwów 2.
Ofiereni zechcą przedłożyć najdalej do dnia 30 września b. r. swoje oferty z załadowaniem loco najbliższą stacją kolejową. 2631 13-15

Osoba starsza, inteligentna, będąca w strasznym położeniu, chora, prosi serca litościwe o pomoc. Wanda Milewicz ul. św. Antoniego 1.7.

Na froncie włoskim ważył przed rozpadnięciem się armii austro-węgierskiej Józef Wendel. Ostatni raz zwrócił się on do rodziny listownie 26 października 1918 r. Od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął. Zna prosi gorąco znajomych i kolegów męża o wiadomości o nim pod adresem: Helena Wendel, Lwów, ulica Królewska 6.

Kolporterów poszukuje

Administracya „Gazety Lwowskiej“ Lwów, ul. Podwałe 1. 3.

Zamówienia

na 2843 2-3

Kainit i Sól potasowa

przyjmuje

Bank Rolniczy

Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie,
ul. Kopernika 1. 20.

Ceny i warunki sprzedaży na żądanie.

Biblioteczka źródłowych dzieł historycznych do sprzedania. Pierzechała, Lwów, Piaskowa 27, I. p. od 3-5 po południu.

Piękna pasieczka do sprzedania. Wiadomość: Tow. Pszczelarskie, Lwów, Piaskowa 27, I. p.

